

Kiedy rodzi się dziecko, dla jego rodziców zmienia się cały świat. Myślimy, kim ta mała istotka będzie w przyszłości. Planujemy mu piękne życie. Czasem jednak los bywa okrutny i weryfikuje nasze marzenia.



Od tragicznej śmierci byliśmy o włos. *To miał być poród w terminie, siłami natury. Nic wcześniej nie wskazywało na to, że dojdzie do tak tragicznego w skutkach krwawienia z odklejającego się łożyska. Tego dnia nie zapomnę do końca życia. Nagły ból, niesamowity krwotok i ja sama w domu. Błyskawiczny telefon na numer 112, szybka reakcja służby zdrowia. W szpitalu dosłownie w biegu przygotowano mnie do cesarskiego cięcia. Podjęto walkę o życie, a właściwie dwa: moje i synka. Piotruś w wyniku odklejonego łożyska urodził się prawie martwy. Niedotleniony, praktycznie wykrwawiony. Przez 45 minut był reanimowany, kilkanaście dni zaintubowany. Kilka pierwszych tygodni życia spędził w szpitalu. Powód? Salmonelloza... Do dziś zastanawiam się, kiedy i co spowodowało to zatrucie. Ciąża przebiegała książkowo, bez żadnych powikłań, donoszona była do 39 tygodnia.*



Na szczęście walkę wygraliśmy. Mimo, że na tym „placu boju” zostałam z nim sama, to nie poddaję się i będę o niego walczyć dopóki starczy mi sił. To powikłania, które nastąpiły w dniu porodu są przyczyną ciężkiej choroby Piotrusia - mózgowego porażenia dziecięcego, padaczki lekoopornej, korowego uszkodzenia wzroku i kilku drobniejszych schorzeń.

Od 2 miesiąca życia chłopiec jest bardzo intensywnie rehabilitowany oraz leczony w kilku poradniach specjalistycznych. *Samotne rodzicielstwo mimo, że jest wielkim wyzwaniem, nie jest dla mnie końcem świata. Na początku należało tylko ustalić priorytety i zorganizować odpowiednio swoje życie. Nie przejmować się błahostkami, a zająć tym, co najbardziej istotne. Niepełnosprawność Piotrusia jest ciężka, ale robię co w mojej mocy, by był szczęśliwy.*

Nieprawidłowe napięcie mięśniowe, hiperaktywność, padaczka lekooporna, ruchy mimowolne powodowały, że Piotruś każdy postęp osiągał z ogromnym wysiłkiem. Dlatego jego codzienność, to przede wszystkim rehabilitacja. Mimo ograniczeń ciała, chłopiec ma na swoim koncie wielki sukces: nauczył się pływać, nurkować oraz chodzić samodzielnie w wodzie!



Szukając ratunku, w 2015 roku, dowiedziałam się o terapii komórkami macierzystymi. Są one z powodzeniem stosowane zarówno w przypadku padaczki lekoopornej, jak i dziecięcego porażenia mózgowego. Komórki regenerują uszkodzone obszary mózgu, dzięki czemu dziecko zaczyna dużo lepiej funkcjonować. Piotruś jest już po kilku seriach podań komórek macierzystych. Dzięki temu zmniejszyliśmy ilość przyjmowanych leków na padaczkę, a same ataki, od kilku lat go nie męczą. Chłopiec zaczął też w końcu przesypiać całą noc. Jest spokojniejszy, bardziej skoncentrowany. Jest z nim lepszy kontakt. Gdy porównuję stan Piotrusia sprzed kilku lat, mam wrażenie, że to zupełnie inne dziecko.

Piotruś ma 17 lat, okres dojrzewania może spowodować nawrót epilepsji. Dlatego **leczenie musi być kontynuowane.**

Przy ciężkim porażeniu mózgowym bardzo ważna jest też rehabilitacja. Z upływem lat cele się zmieniają... Gdy Piotruś był malutki, marzyłam, by chodził samodzielnie. Teraz już tylko marzę, by nic go nie bolało. By skolioza się nie pogłębiała, by ból bioder nie powodował płaczu. Stała, intensywna rehabilitacja sprawia, że życie nie jest cierpieniem.

Potrzebujemy też szeregu sprzętów, które ułatwią życie z niepełnosprawnością w tle. Są to m.in. podnośnik sufitowy, specjalny wózek kąpielowy, sprzęty do terapii w domu.



Jako mama wiem, że muszę kontynuować tę terapię u Piotrusia, by nie żałować, że nie wykorzystałam ostatniej możliwości pomocy mojemu dziecku.

Dlatego zwracam się do Państwa z gorącą prośbą o pomoc. Czasu jest niewiele, a kwota, której potrzebujemy, by opłacić serię podań komórek macierzystych, intensywną rehabilitację oraz sprzęty (ponad 270.000zł) przekracza moje finansowe możliwości.

Pomóc można w następujący sposób:

1. klikając "wsprzyj" na stronie zbiórki : <https://www.siepomaga.pl/dlapiotrusia>

2. wysyłając SMS (kwota 2,46zł brutto) numer: **72365** treść: **0000745**

3. dokonując przelewu na poniższe dane:

Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań

Nr konta **38 2490 1028 3587 1000 0000 0745**

Tytuł wpłaty: **Piotruś Pierchała darowizna**

4. przekazując 1% podatku z PIT. Wystarczy wpisać w zeznaniu podatkowym:

Numer KRS **0000396361**, Cel szczegółowy 1% **0000745 Piotruś**

Z góry bardzo dziękuję za pomoc!

Olga Zawadzka-Pierchała tel. 888-978-377